

Andrzej Żbikowski
Żydowski Instytut Historyczny

ŻYDZI

Dokładne określenie, kiedy pierwsi osadnicy żydowscy przybyli na ziemię polskie, budzi po dziś dzień wielkie dyskusje wśród historyków. Żydzi zapewne przybywali na ziemię zjednoczone przez plemię Polan od końca XI wieku z Zachodu i – choć znacznie rzadziej – ze Wschodu. Było ich jednak niewiele, gdyż w kraju słabo zaludnionym, z niewielką liczbą grodów, żydowscy kupcy i rzemieślnicy nie znajdowali zatrudnienia. Przybywających do Polski Żydów zwano radiantami. Podróżowali po ważnym szlaku handlowym łączącym zachodnią Europę z nadwożańskim państwem Chazarów i innymi krajami Środkowego i Dalekiego Wschodu.

Żydzi odwiedzający we wczesnym średniowieczu Polskę, a potem w niej się osiedlający, należeli do śródziemnomorskiej diaspory żydowskiej, której liczebność około roku 1000 nie przekraczała półtora miliona osób. Zdecydowana większość Żydów mieszkała w północnoafrykańskich (Maghreb) i bliskowschodnich krajach arabskich, w gminach religijnych cieszących się znacznym zakresem autonomii wewnętrznej. Na kontynencie europejskim głównym skupiskiem ludności żydowskiej

był Półwysep Iberyjski. Tam pod wpływami arabskimi wykształcił się odłam cywilizacji żydowskiej zwany sefardyjskim. Mniej liczne, rozproszone gminy żydowskie istniały również od czasów rzymskich w większych ośrodkach miejskich europejskiej części Cesarstwa Bizantyjskiego i na Półwyspie Apenińskim. Na przełomie IX i X wieku powstały nowe, niewielkie gminy żydowskie w kilkudziesięciu ośrodkach Europy Zachodniej (obszar Basenu Paryskiego, Szampania i Nadrenia). Z nadreńskiego ośrodka osadnictwa żydowskiego wykształcił się odmienny językowo, obyczajowo i intelektualnie odłam kultury żydowskiej, zwanej aszkenazyjską, która z czasem miała zdominować diasporę światową, zarówno demograficznie, jak i cywilizacyjnie. Wprawdzie w krajach niemieckojęzycznych mieszkał wówczas niewielki procent światowej populacji Żydów (szacuje się, że około roku 1000 ich liczebność nie przekraczała kilku tysięcy), jednak na skutek korzystnych dla tego regionu procesów gospodarczych i demograficznych – zapewne nie bez udziału migracji Żydów z obszaru na południe od Alp – społeczność ta w ciągu dwóch następnych stuleci powiększyła się co najmniej czterokrotnie.

Życie w diasporze ułatwiało Żydom odgrywanie szczególnej roli w handlu międzynarodowym, a jednocześnie zdobywanie doświadczeń w wymianie pieniężnej i działalności kredytowej. Żydowskie kupcy pośredniczyli w wielkiej transkontynentalnej wymianie handlowej, podróżując z arabskiej wówczas Hiszpanii przez Akwitanie, Burgundie, Nadrenie i ziemie słowiańskie aż po Chazarię, wschodnie obrzeża świata islamu, a stamtąd być może aż do Indii i Chin. Nazywano ich „radanitami”, a określenie to wywodziło się bądź od perskiego słowa *rahdan* – „znający drogę”, bądź od francuskiej rzeki Rodan.

Z wieku X pochodzą pierwsze informacje o Żydach w Czechach (Praga), na Morawach i Węgrzech oraz o ich kontaktach z krajami położonymi dalej na północ (relacja Ibrahima-ibn Jakuba, kupca żydowskiego z kalifatu Kordoby,

pierwszego Europejczyka, który wspominał o państwie Mieszka I). Obecność żydowskich kupców na ziemiach przyszłej Polski w XI i XII wieku potwierdzają liczniejsze nieco źródła pisane, a także jeden z najcenniejszych zabytków sztuki wczesnośredniowiecznej w Polsce: płaskorzeźby z drzwi gnieźnieńskich. Na ich podstawie można stwierdzić, że nabywali tu między innymi niewolników, cieszących się dużym popytem na rynkach wschodnich (wojny towarzyszące kształtowaniu się i konsolidacji tutejszych wczesnofeudalnych organizmów państwowych zapewniały ich stałą i obfitą podaż).



Żydzi przedstawieni na drzwiach gnieźnieńskich (XII w.)

Na przełomie stuleci XII i XIII niewielkie grupy Żydów osiedliły się na Śląsku, a później w głównych miastach innych dzielnic. Ze Śląska pochodzą pierwsze ślady stałego osadnictwa żydowskiego. Najstarsza – pochodząca z roku 1203 – macewa (żydowski kamień nagrobny) śląska pozwala domniemywać, że we Wrocławiu musiała już wtedy istnieć gmina żydowska, z niektórymi przynajmniej, typowymi dla niej instytucjami (inskrpcja sugeruje, że zmarły był kantorem – można się zatem domyślać istnienia domu modlitwy bądź nawet synagogi; nagrobek świadczy o istnieniu cmentarza etc.). Pierwsi osadnicy żydowscy przybywali głównie z obszaru niemieckojęzycznego bezpośrednio (Ren) bądź via Morawy i Czechy, przynosząc ze sobą aszkenazyjską strukturę gminy, podobną do tej, jaką znamy na przykład z Wormacji i innych miast niemieckich. O istnieniu zorganizowanych gmin żydowskich w Polsce we wczesnym XIII wieku świadczy list rabina Eliezera ben Izaaka z Pragi.

Żydowscy kupcy oraz rzemieślnicy, głównie mincerze, pracowali dla dzielnicowych książąt piastowskich, między innymi Mieszka Starego. W drugiej połowie XIII stulecia, po

wyniszczających kraj najazdach tatarskich, napływ osadników z terytoriów niemieckich przybrał na sile, a w następnym stuleciu przerodził się w prawdziwą gorączkę osadniczą. Żydzi z Niemiec i Czech decydowali się na wyjazd głównie z powodu ograniczeń wprowadzanych przez tamtejszy chrześcijański patryjat miejski (na przykład zakaz handlu detalicznego, ograniczenia procentu, na jaki mogli pożyczać pieniądze). W walce ekonomicznej mieszczaństwo sięgało po oręż religijny, antyżydowskie zamieszki wybuchały szczególnie w dobie krucjat, a później w czasie wielkiej zarazy, tzw. czarnej śmierci w 1348 roku. Także władze kościelne wydawały rozmaite dekrety nakazujące oddzielenie chrześcijan od Żydów, jak to miało miejsce na przykład podczas synodu we Wrocławiu w 1267 roku.

Do końca wieku XIV gminy żydowskie powstały w większości miast śląskich i w ważniejszych miastach polskich (z mazowiecką, nienależącą do państwa piastowskiego Warszawą). Obecność Żydów w Warszawie odnotowano już w XIII wieku, choć więcej informacji o niej pochodzi z wieku XV (księgi ziemskie z lat 1423–1437). W drugiej połowie XIV stulecia osadnictwo żydowskie zaczyna wkraczać na inkorporowaną przez Kazimierza Wielkiego i szybko polonizującą się Ruś Czerwoną (Lwów).

Na ziemiach polskich, dzięki życzliwości władców, Żydzi mogli spokojnie żyć i pracować. Osadnikom żydowskim z Czech pierwszy przywilej immunitetowy nadał w 1264 roku książę kaliski Bolesław Pobożny. Podobnie jak większość europejskich aktów prawnych tego rodzaju, przywilej kaliski nadawał Żydom uprzywilejowany status „sług skarbu książęcego”, co oznaczało, że ich osoby i mienie jako „własność” panującego podlegały szczególnej ochronie prawnej, a ich społeczności cieszyły się szeroką autonomią wewnętrzną. Żydzi otrzymali niemal całkowitą swobodę uprawiania działalności kredytowej i handlu, własne sądownictwo w sprawach wewnętrznych oraz szczególną opiekę i szereg specjalnych postanowień chroniących

ich przed wrogością ze strony ludności chrześcijańskiej. Władca zapewniał też bezpieczeństwo synagogi i cmentarza, zakazywał uprowadzania dzieci żydowskich i zmuszania ich do przyjęcia chrztu.

Przemiany ustrojowe w Polsce w następnych stuleciach zmieniły częściowo położenie prawne Żydów. Pozostali oni wprawdzie nadal bezpośrednio zależni od władcy, ale jego decyzje ograniczały stopniowo szlacheckie organa przedstawicielskie. Żydzi tworzyli jednak nadal (przynajmniej do roku 1538) grupę wyraźnie wyodrębnioną prawnie jako całość (niezależnie od miejsca pobytu, zamieszkania i stanu majątkowego), co do pewnego stopnia upodobiło ich status do stanu rycerskiego i duchownego, choć formalnie nigdy stanem nie byli. Statusu takiego nigdy nie uzyskało w Polsce mieszczaństwo, wśród którego większość Żydów mieszkała.

Przywilej kaliski został rozszerzony na całą Polskę w 1334 roku przez Kazimierza Wielkiego, a potwierdzali go później, wprowadzając jedynie niewielkie zmiany, kolejni monarchowie, a także wielki książę Litwy Witold (1388).

Kościół katolicki przejawiał wyraźną niechęć wobec Żydów, zwłaszcza od soboru laterańskiego z 1215 roku, na którym podjęto uchwały o separacji Żydów od chrześcijan (zakaz wspólnego biesiadowania i zatrudniania sług chrześcijańskich) oraz o specjalnym oznakowaniu stroju Żydów. W nauce Kościoła podkreślano, że Żydzi byli zabójcami Chrystusa, którzy świadomie odrzucili prawdziwą wiarę. W Europie Zachodniej (z wyłączeniem Hiszpanii) i Środkowej, Żydzi byli najbardziej widoczną, choć rozproszoną grupą nie-chrześcijan. Duchowni katolicy często interweniowali u władców, by ci ograniczali udział Żydów w życiu społeczności chrześcijańskich, co w następstwie doprowadziło do usunięcia ich z pewnych dziedzin i terytoriów, a także napiętnowania specjalnymi oznakowaniami stroju.

Począwszy od synodu wrocławskiego w 1267 roku Kościół polski systematycznie ponawiał nakazy i apele do chrześcijan,

by trzymali się od Żydów jak najdalej, nie ucztowali z nimi, nie kupowali od nich artykułów spożywczych, nie najmowali się na służbę itp. (co zdaje się świadczyć, że postanowień tych w praktyce nie respektowano). Odrębność wyznaniowa i kulturowa obu społeczności sprzyjała jednak monopolizowaniu przez kupców żydowskich działalności kredytowej. I judaizm, i chrześcijaństwo niechętnie odnosiły się do pożyczania pieniędzy na procent współwyznawcom, ale pozwalały na to wobec przedstawicieli innych religii; między innymi z tej przyczyny udzielanie pożyczek chrześcijanom mogło stać się jednym z głównych zajęć pierwszych pokoleń Żydów polskich.

Niemniej jednak właśnie na tle konfliktów ekonomicznych dochodziło do częstych wystąpień antyżydowskich. Szczególnie aktywne były mocno zakorzenione w środowiskach miejskich zakony kaznodziejskie, które nadawały rywalizacji ekonomicznej wymiar religijny. Starcia przybierały formy gwałtownych tumultów pod pretekstem oskarżeń o zbezczeszczenie hostii, jak na przykład w Poznaniu w 1399 roku, krwawych pogromów, jak w Krakowie w latach 1407 i 1463, i zjadłej agitacji, na przykład włoskiego franciszkanina Jana Kapistrana w Krakowie w 1454 roku, który oskarżał Żydów o współdziałanie z Turkami osmańskimi. Pod tym pretekstem w roku 1463 złupili Żydów z podkrakowskiego Kazimierza wybierający się na wojnę z Turkami zaciężni żołnierze legata papieskiego Fregena, a w roku 1499 podobnie postąpiło gotujące się do wyprawy na Multany pospolite ruszenie króla Jana Olbrachta. Wystąpienia antyżydowskie nie były jednak tak powszechne jak w Europie Zachodniej w okresie dżumy z lat 1348–1349.

W XIV i XV wieku Żydzi krakowscy prowadzili operacje kredytowe na imponującą skalę (na 120 rodzin żydowskich mieszkających na przełomie tych stuleci w Krakowie, 20 zajmowało się lichwą), stając się głównymi wierzycielami Korony i znacznej części szlachty, która czując się zagrożona w swych najbardziej żywotnych interesach ekonomicznych,

wymogła na królu w roku 1423 zakaz udzielania przez Żydów pożyczek pod zastaw nieruchomości (statut warcki), co do tego czasu stanowiło jedno z ważniejszych źródeł dochodu finansistów żydowskich. Zakaz ten potwierdziła definitywnie konstytucja sejmu piotrkowskiego w 1496 roku. Na sejmie w Piotrkowie w 1538 roku szlachta wymogła zakaz powierzania przedsiębiorcom żydowskim dzierżaw królewskich oraz innych dochodów państwowych, takich jak mennice, saliny, cła i myta. Co najwyżej mogli te przedsięwzięcia podnajmować od wynagradzanych w ten sposób przez monarchę dzierżawców. Było to zgodne z generalną linią polityki szlacheckiej, gdyż już rok później żydowscy mieszkańcy wsi i miast prywatnych zostali poddani władzy administracyjnej i sądowniczej właścicieli dóbr, na równi zresztą z zamieszkującymi te miasta chrześcijanami (sądownictwo patrymonialne). Równocześnie wiele mniejszych miast królewskich uzyskało na wniosek chrześcijańskiego patrycjatu specjalny przywilej *de non tolerandis Judeis*, czyli zakaz osiedlania się Żydów w obrębie murów miejskich.

Zaczynającemu się w połowie XV wieku procesowi rozszerzenia się osadnictwa żydowskiego w kierunku wschodnim towarzyszyło zjawisko osiedlania się w mniejszych ośrodkach miejskich, coraz częściej prywatnych. Żydzi też coraz mocniej angażowali się w prowadzoną przez szlachtę gospodarkę folwarczną, brali w arendę karczmy, browary i gorzelnie, kredytowali kontrakty zbożowe i handel drewnem oraz potażem, wytwarzanym z węgla drzewnego węglanem potasu, używanym między innymi przy wyrobie szkła, mydła i barwników. Towarzyszył temu dalszy wzrost liczebności ludności żydowskiej. Pod koniec XV wieku ocenia się ją na około 30 tys., co stanowiło kilka procent ogółu Żydów diaspory. Zgodnie z rejestrem pogłównego z 1588 roku w Rzeczypospolitej mieszkało co najmniej 75 tys. Żydów. Nadal trwał napływ z zewnątrz, głównie z powodu prześladowań i wygnania Żydów z krajów sąsiednich, ale coraz większą rolę zaczynał odgrywać

przyrost naturalny. W Koronie, obok dwóch najstarszych gmin żydowskich – krakowskiej i poznańskiej – nadal najbardziej dynamicznych i mobilnych zbiorowości żydowskich w Polsce, rosła znacznie gmina lwowska, zaangażowana w handel lewantyński. Proces ten nasilił się po 1495 roku, po wygnaniu Żydów z Krakowa na nieodległy podkrakowski Kazimierz.

W końcu XV stulecia rozpoczął się w dziejach polskich Żydów „złoty wiek”, który trwał do czasów masowych pogromów w trakcie powstania kozackiego Bohdana Chmielnickiego i „potopu” szwedzkiego w połowie XVII wieku. Rosnącej zażyłości towarzyszył dalszy znaczący wzrost liczby ludności żydowskiej. Do końca XVI wieku nie ustawał napływ imigrantów z państw niemieckich, jednocześnie rodziny były coraz liczniejsze, bo Żydzi zawierali małżeństwa w młodym wieku i wyjątkowo jak na owe czasy troszczyli się o dzieci. Do połowy XVII wieku liczba żydowskich mieszkańców państwa polsko-litewskiego wzrosła ponad dziesięciokrotnie, dochodząc do 400 tysięcy. Żydzi stanowili wówczas ponad jedną trzecią mieszkańców miast; a największe gminy znajdowały się w podkrakowskim Kazimierzu, w Poznaniu, w Lesznie oraz we Lwowie i w Lublinie. Od początku XVI wieku Żydzi osiedlali się także w prywatnych miastach na wschodzie Rzeczypospolitej, skuszeni dobrą sytuacją na Rusi Czerwonej i Litwie, a później także na Ukrainie i Podolu. W końcu XVIII wieku ich liczebność wynosiła od 750 tys. do miliona osób.

Z czasem stali się Żydzi niezastąpionymi pośrednikami między wsią, miastem i dworem szlacheckim. Mniej zaradni byli rzemieślnikami, pracującymi z początku głównie na potrzeby własnej społeczności, lub wędrownymi kramarzami.

Liczna, odmienna pod względem religijnym, językowym i obyczajowym, społeczność potrzebowała do obrony swych interesów własnych instytucji. Ich istnienie było także korzystne dla państwa z powodu słabości systemów podatkowego i sądowniczego. Ustanowione około 1580 roku przez Stefana

Batorego regularne zjazdy przedstawicieli reprezentacji gmin żydowskich (ziemstw) z głównych dzielnic kraju, zwane sejmami żydowskimi, mające rozstrzygać w kwestii rozdziału podatków, po kilkudziesięciu latach zaczęły podejmować decyzje dotyczące ogółu polskich Żydów. Zjazdy przedstawicieli ziemstw żydowskich od końca XVI wieku zaczęto nazywać Sejmem Czterech Ziem (*Waad Arba Aracot*). Oddzielne zjazdy zaczęli organizować od 1623 roku Żydzi litewscy. Przy Waadzie działał jednak także trybunał, najwyższa instancja odwoławcza w systemie odrębnego sądownictwa między samymi Żydami. Waad podejmował również uchwały dotyczące życia społecznego: zakazy podejmowania niektórych rodzajów działalności ekonomicznej, zwykle zakazanej wcześniej przez władze (dzierżawa dóbr państwowych, zastawy majątków szlacheckich), wydawał też tak zwane ustawy przeciwwzbytkowe, zarządzał kolektę na rzecz pogorzalców, ubogich bądź Żydów mieszkających w Palestynie, cenzurował napływające z zagranicy książki hebrajskie. Waad dysponował wyodrębnionym funduszem dla syndyków, czyli specjalnych delegatów mających zabiegać o przychylność sejmów i sejmików oraz załatwiać rozmaite sporne sprawy z urzędnikami państwowymi. Tradycyjne podarunki, które tym ostatnim przekazywano, nazywano kozubalcami. Najbardziej znanym syndykiem był serwitor i faktor (pośrednik handlowy) królów Jana III Sobieskiego i Augusta II, Fiszle Lewkowicz. Waad zbierał się corocznie do 1764 roku, najczęściej podczas jarmarków w Lublinie bądź Jarosławiu. Samorząd żydowski był na wzór ustroju Rzeczypospolitej trzypoziomowy, zarządy lokalnych gmin wyznaniowych (kahałów, po hebrajsku *kehillot*) wybierały swoich przedstawicieli na zjazdy regionalne (ziemstwa), gdzie z kolei wybierano delegatów na Waad. Podczas jego obrad dzielono pomiędzy ziemstwa ryczałt podatkowy, dalej rozkładany na poszczególne gminy podczas obrad sprawozdawczych sejmiku ziemstwa.

Korzystna koniunktura ekonomiczna sprzyjała rozwojowi nauki i kultury. Jedną z pierwszych szkół religijnych (*jesziw*) założył w Krakowie w 1503 roku przybyły z Czech Jakub Polak, przez małżeństwo skoligacony z wpływową i zamożną rodziną Fiszlów. Jakuba powszechnie uważa się za odkrywcę *pilpulu* (hebr. pieprz), rodzaju dialektycznej rozprawy na tematy zaczerpnięte z żydowskiego kodeksu prawnego (Talmudu) i jednocześnie metody nauczania. Uczono dobierać z Talmudu odpowiednie cytaty, którymi kolejno wspierano argumenty w aktualnej dyskusji. Od połowy XVI wieku działała w Lublinie słynna akademia, założona przez Salomona Szachno; wybitnych talmudystów miały też Poznań i Lwów. Obrzędy i zwyczaje Żydów aszkenazyjskich opisał kazimierski rabin Mojżesz Isserles w traktacie *Mappu* (Obrus), komentarzu do kodeksu religijnego *Szulchan Aruch* (Nakryty stół) sefardyjskiego uczonego Józefa Karo. Następcami Isserlesa byli na Kazimierzu wybitni talmudyści Salomon Luria, Mordechaj Jaffe i Jozue Falk. Wieku XVI sięgają także początki piśmiennictwa w codziennym języku polskich Żydów – jidysz, którego podstawą były południowe dialekty niemieckie, z licznymi zapożyczeniami hebrajskimi i słowiańskimi. W 1534 roku Aszer Anczel wydał w Krakowie popularny podręcznik biblijny *Mirkewet ha Miszne*, a około 1620 roku wyszła tu po raz pierwszy drukiem jedna z najpopularniejszych książek w jidysz *Cena U-Reena*, tak zwana Biblia kobieca, dzieło Jakuba syna Izaaka Aszkenazego z Janowa. Na jidysz tłumaczono też popularne romanse rycerskie, na przykład opowieść o przygodach Teodoryka z Werony. Już w latach 30. XVI wieku bracia Heliczowie drukowali w Krakowie książki hebrajskie, a ich dzieło kontynuowały dwie wybitne rodziny wydawców: Prostnitzów i Jaffów (Lublin). Niewiele później opublikowano pierwsze powstałe na ziemiach polskich dzieła kabalistyczne, Józefa z Dubna i Hirsza Kejdanowera.

Stosunki polsko-żydowskie w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej nie zawsze układały się dobrze. W miarę jak słabła

władza królewska, coraz częściej dochodziło do oskarżeń Żydów o zbrodnię profanacji hostii oraz posądzeń o mord rytualny na dziecku chrześcijańskim. Wiele nieszczęść przyniósł najbardziej znany proces sochaczewski o zbezczeszczenie hostii z 1556 roku, do którego doszło z inspiracji nuncjusza apostolskiego Alojzego Lippomano. Oskarżając Żydów, myślano jednak głównie o protestantach, negujących dogmat katolicki o rzeczywistej obecności ciała i krwi Chrystusa w hostii w czasie nabożeństwa. Żydom stawiano ten zarzut co najmniej kilkanaście razy do połowy XVII wieku. Częściej jednak oskarżano ich o mord rytualny w celu zdobycia chrześcijańskiej krwi do tajemniczych, magicznych praktyk. Mimo bulli protekcyjnej papieża Pawła III z 1540 roku, doszło do procesów w Rawie Mazowieckiej w 1547 roku, a później w Osocz, Narwi, Puni koło Wilna (1574), Łęczycy (1639). Do połowy XVII wieku miało miejsce co najmniej 60 tego typu oskarżeń, w większości kończących się śmiercią oskarżonych. Na oskarżeniach wielką karierę zrobiło wielu chrześcijańskich publicystów, na czele z Sebastianem Miczyńskim i Janem Achacym Kmitą.

Ciągle wojny i pogarszające się stosunki z ludnością chrześcijańską, szczególnie na Kresach Wschodnich po buncie Chmielnickiego, sprzyjały rozwojowi mistyki wśród ludności żydowskiej. Pomocą w odkryciu boskich znaków, zapowiadających zmiany na lepsze, miała służyć „tajna nauka”, kabała, nawiązująca do trzynastowiecznego dzieła Mojżesza Baal Szem Towa z hiszpańskiego Leonu pod tytułem *Księga Blasku* (*Sefer ha Zohar*). Ten sposób rozumowania rozwinął mieszkający w XVI wieku w palestyńskim Safedzie uczony Izaak Luria Askenazy. Namawiał swoich współbraci do życia w ascezie, w ciągłym mistycznym uniesieniu, modlitw i rygorystycznego przestrzegania przepisów rytualnych. Był to warunek szybkiego przyjścia Mesjasza. Takim fałszywym Mesjaszem, za którym także w Rzeczypospolitej poszły tłumy (obnoszenia jego wizerunku w procesjach zakazał w 1666 roku król Jan Kazimierz),

był Sabbataj Cwi; który ogłosił się Mesjaszem w 1665 roku w tureckiej Smyrnie. Jego przejście rok później na islam w Adrianopolu zachwiało wiarą części wyznawców, ale pozostały rozbudzone nadzieje. Na Bałkanach ośrodek niezachwianej wiary w misję Sabbataja stworzył Jakub Querido z Salonik. Do niego przyjeżdżali z zajętego w latach 1672–1699 przez Turków Podola żydowscy ludowi nauczyciele, praktykujący kabałę magidzi. Mesjańskie nadzieje próbował wykorzystać kolejny pseudo-Mesjasz, Jakub Lejbowicz Frank, wróg tradycyjnej nauki żydowskiej zawartej w Talmudzie, gotowy do porozumienia z katolicyzmem. On także wychował się w środowisku sabbatajskim,



Jakub Frank, rysunek z 1896 r.

praktykującym kabałę. Swoją sektę nazwał kontrtalmudyczną, a w celu zbliżenia z chrześcijaństwem uznał trójjedność osoby boskiej. Wyklęty przez rabinów z Satanowa i Brodów przyjął opiekę biskupa Kamieńca Podolskiego Mikołaja Dembowskiego, a następnie króla Augusta III, swego późniejszego ojca chrzestnego. Jego śladem poszło kilka tysięcy Żydów, którzy wynagrodzeni tytułem szlacheckim, w ciągu następnych dwóch pokoleń całkowicie się spolonizowali.

Niezadowolenie społeczne i wzrost gorliwości religijnej znalazły ujście w masowym ruchu – chasydyzmie, zapoczątkowanym na Podolu przez Izraela ben Eliezera, zwanego Panem Dobrego Imienia (*Baal Szem Tow*, w skrócie *Beszta*). Ruch zapoczątkowany przez Beszta był prostszy doktrynalnie niż herezja frankistowska; uczył, że najważniejsze dla każdego Żyda ma być ciągle i pełne zjednoczenie z Bogiem, możliwe zarówno

dzięki prowadzącej do ekstazy modlitwie, jak i codziennym czynnościom, jeżeli są mu także poświęcone. Konieczne było jednak pośrednictwo cadyka, cudotwórcy odsłaniającego boskie zamiary oraz samą tajemnicę boskiego dzieła stworzenia. Prestiż cadyka nie był wynikiem jego pozycji społecznej i rodzinnych koneksji, był on po prostu boskim wybrańcem. Po śmierci Beszta ruch szybko pozyskał setki tysięcy wyznawców. Oparła się tej ofensywie jedynie Litwa, i to głównie dzięki wytrwałości innego wybitnego żydowskiego duchownego, Eliasza Zelfmana, zwanego *gaonem* (mędrce) z Wilna. W ciągu XIX stulecia chasydyzm wciągnął w swoją orbitę prawie połowę polskich Żydów, pozostali wytrwali przy tradycyjnych studiach talmudycznych, a jedynie nieliczni pociągali żydowski racjonalizm, *haskala*, ruch intelektualny, który zainicjował w Berlinie Mojżesz Mendelssohn.

Żydowskie życie codzienne w okresie szlacheckiej Rzeczypospolitej toczyło się głównie w ramach lokalnej gminy (*kahału*). Jej członkowie utrzymywali wspólnie synagogi, szkoły religijne, cmentarz, łaźnię i rzeźnię rytualną. *Kahały* rządziły się autonomicznie, ich władze wybierali wszyscy dorośli mężczyźni płacący podatek na cele gminne. Warstwy uboższe organizowały się od XVI wieku na wzór mieszczaństwa chrześcijańskiego w cechy i religijne bractwa, takie jak *Chewra Kadisza*, opiekująca się gminnym cmentarzem, oraz *Talmud Tora*, utrzymująca szkołę dla dzieci z biednych rodzin. Dumą każdego *kahału* była jego synagoga. W wielkich gminach, jak na przykład na podkrakowskim Kazimierzu, było ich kilka, tu aż pięć, na czele z piętnastowieczną Synagogą Starą, przebudowaną w stylu renesansowym według projektu Mateo Gucciego w 1557 roku. W małych miasteczkach budowano specyficzne dla ziem polskich synagogi drewniane, od XVII wieku bogato zdobione w stylu barokowym.

Żydzi odróżniali się od reszty społeczeństwa językiem, obyczajem, ubiorem. W Rzeczypospolitej szlacheckiej zalecany

przez synody biskupie „znak hańby” (specjalnego kroju czapka bądź opaska lub kolorowa łata na ubraniu) nigdy się nie przyjął, choć postulat ten szlachta poparła na sejmie piotrkowskim w 1538 roku. Od XVII wieku Żydzi mieszkali jednak prawie zawsze w osobnych kwartałach miejskich, czasem posiadając, jak na podkrakowskim Kazimierzu, osobny przywilej *de non tolerandis Christianis* (1608). Nie golili zarostu, w święta zakładali tałes (biały w czarne pasy szal modlitewny z frędzlami), w synagodze także filakterie (tefilin – skórzane pudełeczka z wersetami biblijnymi przywiązane rzemieniami do górnego przedramienia i czoła) i ozdobne nakrycie głowy (płaską jarmułkę bądź, jak u chasydów, sztrajmeł – kapelusz z rondem z 13 sobolich skórek). Żydowskie kobiety po ślubie często goliły głowy i nosiły peruki. Mężczyźni dużo czasu spędzali w synagodze, studiując Torę i Talmud. Chrześcijańskich sąsiadów, obok niezrozumiałego języka jidysz, najbardziej intrygowały osobne zwyczaje związane z jedzeniem (kuchnia koszerna), całkowicie odmienny kalendarz świąteczny oraz ceremonie z życia rodzinnego, na czele z obrzezaniem, konfirmacją (bar micwa po osiągnięciu 13 roku życia) i ślubem, zazwyczaj w bardzo młodym wieku.

Polskie społeczeństwo zaczęło bardziej interesować się mniejszością żydowską w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792), ostatniej wielkiej próby naprawy Rzeczypospolitej. Ludność żydowską dosyć jednomyślnie uznano wówczas za grupę zacofaną, egoistyczną i unikającą skutecznie obciążeń na rzecz państwa. Z punktu widzenia zarówno szlachty, jak i mieszczaństwa, właśnie Żydzi byli podporą magnaterii, pasożytującej na braci szlacheckiej. Podczas obrad przedstawiono wiele projektów reformatorskich dotyczących położenia ekonomicznego i organizacji społecznej polskich Żydów. Okazję do przedstawienia różnych pomysłów reformatorskich stworzyło powołanie w czerwcu 1790 roku specjalnej komisji Sejmu Wielkiego: Deputacji do Reformy Żydów. Między innymi postulowano w ramach obrad tego ciała zbliżenie Żydów do polskiej kultury, zgodnie z tytu-

łem pamfletu *Myśli stosowne do sposobu uformowania Żydów polskich w pożytecznych krajowi obywatelów* rabina chełmskiego Herszela Józefowicza. Projekty żydowskie były dosyć ostrożne, a strona polska domagała się szybkiej i głębokiej asymilacji (projekt z 1792 roku pt. *Urządzenie ludu żydowskiego w całym narodzie*). Miał temu służyć postulowany obowiązek nauki w polskich szkołach elementarnych, przymusowa zmiana ubioru na europejski, podejmowanie pracy w soboty (uniemożliwiałoby to świętowanie szabatu). Planowano także wyeliminować odrębność zawodową ludności żydowskiej, zakazując arendowania karczem i produkcji alkoholu. Nie proponowano jednak prawie nic w zamian, gdyż chrześcijańskie mieszczaństwo skutecznie blokowało plany przyznania ogółowi ludności żydowskiej pełni praw miejskich, w tym szczególnie praw wyborczych do ciał municypalnych.

Rozbiory uniemożliwiły realizację wielu słuszných pomysłów. Ustawy państw zaborczych zdecydowanie ograniczyły autonomię gmin wyznaniowych, od lat 20. XIX wieku były one wyłącznie związkami religijnymi. Żydzi zostali poddani ścisłej kontroli administracyjnej i podatkowej, mającej na celu ich przymusową asymilację. Szczególnie władze pruskie prowadziły aktywną i skuteczną politykę germanizacyjną, towarzyszącą wprowadzaniu stopniowego równouprawnienia obywatelskiego. W zaborach austriackim i rosyjskim segregacyjne ograniczenia prawne funkcjonowały aż do lat 60. XIX wieku.

Postępująca modernizacja, zeświecczenie i upodobnienie Żydów do innych społeczeństw, głównie pod wpływem służby wojskowej i szkół publicznych, zmieniały strukturę wspólnoty żydowskiej. W jej obrębie powstawały nowe grupy – burżuazja, inteligencja, drobnomieszczaństwo, a asymilacja do narodu dominującego na danym terytorium ułatwiała zbliżenie pokrewnych grup zawodowych.

Wybrana literatura:

- M. Buber, *Opowieści chasydów*, Poznań 1986.
A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle porównawczym*, Warszawa 1988.
A. Unterman, *Żydzi. Wiara i życie*, Łódź 1989.
N. Kameraz-Kos, *Święta i obyczaje żydowskie*, Warszawa 1997.
A. Żbikowski, *Żydzi*, Wrocław 1997.
H. Hauman, *Historia Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2000.